

Symbole satanistyczne w telewizji

Dodano: 12 grudzień 2012 r.

Rzecz o tolerancji poglądów i poszanowaniu innych w życiu publicznym sprowadza się czasem do absurdów, pozwalając np. na umieszczanie symboli satanistycznych czy okultystycznych w telewizji.

Domyślam się, że kwestię tę poruszało przede mną wielu, np. w kontekście sprawy Adama Darskiego bądź w kwestii obchodzenia Halloween. Chciałbym jednak podzielić się pewnym niepokojem, jaki wzbudza we mnie teledyski. Co prawda nie oglądam ich nagminnie, lecz przydarzyło mi się w tym tygodniu obejrzeć kilka i ze zgrozą stwierdzam, iż zawierają i promują treści satanistyczne.

Ot, dla przykładu, „Die young” wokalistki o imieniu Kesha, który dosyć często puszcza jest na kanałach muzycznych. Melodia może i zachęcająca do wysłuchania, lecz teledysk sprawił, że nie mam zamiaru więcej ani oglądać, ani słuchać tej piosenki czy wszystkich utworów piosenkarki. W teledysku pojawiają się odwrócone krzyże, przebijające przez pentagramy, tak szybko jak się pojawiają, tak również szybko znikają. Do tego dochodzi gra światłocienia oraz historia utworzona w teledysku, gdzie pod pentagramem tańczy wokalistka w mrocznej scenerii, wyśpiewując w refrenie tytuł piosenki. Następują również sceny erotyczne, zaś załamane obrazy sugeruje obecność istot nadprzyrodzonych. Przekaz piosenki jest jednoznaczny, by umierać młodo, cieszyć się życiem, właściwie używać go do woli. W połączeniu z symbolami satanistycznymi (w teledysku pojawia się również bliżej nieokreślona zaciemiona istota na czymś przypominającym lektykę) tworzy to mieszankę wybuchową.

Dlaczego teledysk został w ogóle dopuszczony do emisji? Jeśli myślimy o wolności słowa, wolności wyznania oraz przede wszystkim o efekcie „zaskoczenia”, to w przypadku satanizmu powinna zapalić sam się czerwona lampka ostrzegawcza. W imię tolerancji nie wolno pozwalać na promowanie treści okultystycznych. Powodów jest kilka, a m.in. taki, iż satanizm z definicji opiera się na wrogości i przeciwstawieniu się wierze w Chrystusa. Nie może być zatem mowy o tolerancji, akceptacji drugiej strony, kiedy substancją podstawową tej drugiej jest antagonizm wobec pierwszej. To jest sprzeczność. Przy okazji warto przypomnieć, iż słowo „diabolus” czy szatan oznacza „wroga”, „przeciwnika Boga”. Drugą sprawą jest fakt, iż promowanie treści satanistycznych niejako oswaja odbiorcę z diabelską symboliką. To znieczulenie połączone ze źle pojętą tolerancją może nas zubożyć, a tym samym umożliwić „zarażenie się” takimi treściami. Warto o tym pamiętać, warto także przyglądać się teledyskom, gdyż przede wszystkim odbiorcami kanałów muzycznych jest młodzież i to do niej trafia ten przekaz.

Tu nie chodzi o agresywną kampanię wymierzoną w takie teledyski, lecz o zwiększoną wrażliwość i o to, by nie otwierać się na oferowany w telewizji satanizm, który ze swojej natury działa niszcząco zarówno na psychikę, jak i całą osobowość człowieka. Wiedział o tym Włoch, o którym niedawno pisano na naszym portalu, błogosławiony Bartolo Longo (artykuł pt. „Od satanisty do Apostoła Różańca” można przeczytać klikając na podany link: <http://bosko.pl/wiara/Od-satanisty-do-Apostola-Rozanca.html>). Przy pomocy takich przykładów oraz wyjaśniając istotę używanych symboli, warto uświadamiać powagę problemu i nie dać sobie wmówić, że wszystko jest w porządku w imię źle rozumianej tolerancji poglądów.

[Kamil Łuczak](#)

bosko.pl > [mpw](#) >